

(Corriere dello Sport - R.Maida) Zanurzenie i wyprzedzenie. Roma wychodzi na czoło siatki pretendentów do Bryana Cristante, wspaniałą niespodziankę Atalanty, który w kilka miesięcy dostał się na ławkę drużyny narodowej. Monchi ma gotową ofertę 35 mln euro, która posłuży uniknięciu nowego przypadku Kessiego, po pechowym doświadczeniu z zeszłego roku i sprincie przegranym z Milanem po batalii między agentami i negocjatorami.

Tym razem nie ma nieporozumień: Cristante, mimo ideologicznych pokus Premier League, jest gotowy powiedzieć "tak" Romie i 5-letniej umowie za około 2 mln euro za sezon gry. Atalanta z kolei, po tym jak wywołała międzynarodową aukcję, może zaakceptować 35 mln euro. Które przebiją też kwotę proponowaną przez Juventus, głównego rywala na ten moment. To byłby kolejny niesamowity zysk rodziny Percassich, która dopiero co wykupiła gracza z Benficy za 5 mln euro i i latem powiększy siedmiokrotnie tą sumę. W tym sezonie w lidze i Lidze Europy zdobył już 11 goli, co jest bardzo dużą liczbą dla pomocnika. Co ciekawe tyle samo co inny potencjalny racz klasy światowej w jego wieku, Milinkovic-Savic z Lazio. Jednakże po utalentowanym starcie w młodzieżówce Romy, gdzie podobał się Ibrahimowicowi, Cristante był nieco zagubiony: sprzedano go do Benficy za 6 mln euro gdy miał dopiero 19 lat, gdyż jak plotkowano w szatni, był "*światny, ale powolny*". Stąd przezwisko, które dało mu kilku rówieśników z Primavera i którego nie lubił: Redondo. Nie poznali się na nim w Benfice, ale nawet w Palermo i Pescaraze, gdzie spędził pechowo ostatnie sezony.

Z Gasperinim z kolei odnalazł pewność siebie i werwę, wykorzystując jak najlepiej zdolności do wchodzenia z głębi pola, które są potrzebne na pozycji mezzali. Również na boisku międzynarodowym, podczas emocjonującej drogi Atalanty, udowodnił, że jest dojrzałym piłkarzem. Brakuje mu jedynie święceń w wielkim zespole, po problemach w sektorze młodzieżowym, aby zweryfikować stabilność mentalną. Jego matka jest z regionu Friuli, ojciec jest Kanadyjczykiem, nazywa się Bryan na cześć Ferryego, popularnego angielskiego popowego piosenkarza. Roma celuje w Cristante w oczekiwaniu na mercato, które będzie bardzo dynamiczne, szczególnie na bokach środka pola. Monchi jest gotowy wysłuchać oferty za Nainggolana i w szczególności Strootmana, który ma klauzulę 45 mln euro. Jednak graczem, który ryzykuje najbardziej w formacji jest Lorenzo Pellegrini, władca swojego przeznaczenia z uwagi na klauzulę podpisaną rok temu. Romie może przynieść 30 mln euro, po skomplikowanej kalkulacji, która zmieni wartość w oparciu o liczbę występów w sezonie, co będzie dobrym zyskiem kapitałowym (kosztował Romę 8,75 mln euro), ale nie wypełniłoby pustki technicznej po jednym z najlepszych włoskich talentów.

Roma jednak pozyska też registę, w związku z ostatnim rokiem kontaktu de Rossiego i niedoskonałą integracją Gonalonsa (prawdopodobne odejście). Monchi odpuścił kilka tygodni temu Badelja i spośród Chorwatów chciałby Kovacica, którego jednak trudno aby puścił Real Madryt. Oczywiście jeśli w grę nie wejdzie Alisson. Uwaga też na lworyjczyka Seriego z Nice: rok temu był bardzo blisko Romy, w

przyszłym lecie może być nadal dostępny.

Autor: abruzzì